

not. kov 2008-02-18, ostatnia aktualizacja 2008-02-18 20:36:18.0

## **Wstrząsające zdjęcia ze schroniska dla zwierząt przy ul. Wojska Polskiego nadesłał nam czytelnik Radosław Sykuła.**

Widać na nim psy zagryzające jednego ze słabszych towarzyszy. "Zwróciłem uwagę pracownikowi schroniska, ale nie doczekałem się kompletnie żadnej reakcji, mimo że spędziłem tam następnych kilkanaście minut."

**Dla "Gazety"**

**Katarzyna Hermanowicz, kierownik Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt:**

Niestety, w schronisku zdarzają się takie sytuacje, że psy się nawzajem zagryzają. Mamy za mało boksów. W jednym niekiedy musimy trzymać po 30 zwierząt. Staramy się je segregować pod względem temperamentu. Jak to w stadzie, psy ustalają między sobą hierarchię. Czasami drobny bodziec jest w stanie wywołać u nich agresję. Rzucają się na siebie, np. gdy ktoś podejdzie do boksu i rzuci im coś do jedzenia. Między innymi dlatego na drzwiach klatek są tabliczki z prośbą, by nie dokarmiać zwierząt. Idealem byłoby, gdyby każdy z psów miał boks tylko dla siebie.

**Gabriela Wiatr, rzecznik prasowy Zakładu Usług Komunalnych (ZUK ma nadzór nad schroniskiem):**

Sprawdziliśmy. Interwencja została podjęta. Gdy mężczyzna zaalarmował personel, pies już prawie nie żył. Został wyjęty z klatki, lekarz weterynarii uspił go, by ulżyć jego cierpieniu. Pracownicy schroniska obserwują zwierzęta. Te agresywne są często usypiane właśnie po, to by nie zagrażały innym. Przestrzegane są zasady, które mogłyby naruszyć porządek stada. Między innymi dlatego psy nie są wyprowadzane na spacer. Przy tak dużej liczbie nie można na raz zabrać wszystkich, a przy wyprowadzaniu jednego ten wyróżniony mógłby zostać zagryziony przez pozostałe. Z zazdrości.

not. kov